

Sędzia z Lublina namawiała do spisania fikcyjnego testamentu i kłamstw przed sądem – wynika z zeznań składanych w procesie dotyczącym przejęcia działki w okolicach Nałęczowa. Rodzina Zarębów planowała tam budowę pensjonatu. Ich plany storpedowali jednak sąsiedzi

– Poszłam do sędzi Ż. i mówię, że nie będę dalej kłamała. Powiedziała mi: – Tylko się nie przyznawaj, bo będzie tragedia – oświadczyła w sądzie Elżbieta W. To ona miała na prośbę sędzi Ż. spreparować testament, który później doprowadził rodzinę Zarębów do ruiny.

[O sprawie piszemy od kilku lat](#) . Krystyna Zaręba i jej syn Zbigniew w 2009 r. kupili niewielką działkę w Maszkach w okolicy Nałęczowa. Chcieli tam uruchomić pensjonat. Nigdy nie zrealizowali tych planów. Zostali z długami. Jak twierdzą, wszystko przez intrygę przygotowaną przez rodzinę Ż. z Lublina. Sędzia i jej mąż także mieli w Maszkach nieruchomość.

Teren, na którym planowano pensjonat, graniczy z działką należącą do zmarłej w 1991 r. starszej kobiety. Kiedy w Maszkach pojawili się Zarębowie, na jaw wyszedł testament, który starsza pani miała podyktować na łożu śmierci. Przekazała w nim swoją działkę sąsiadce – Jadwidze S. Ta z kolei doprowadziła w sądzie do przesunięcia granic odziedziczonej nieruchomości w stronę działki Zarębów. To zablokowało budowę pensjonatu.

**Testament spisany 10 lat po śmierci? [- czytaj dalej.](#)**